

Nałęcz, Tomasz

"Romantyzm a ideologia. Główne ugrupowania polityczne Drugiej Rzeczypospolitej wobec tradycji romantycznej", Leszek Kamiński, Wrocław [etc.] 1980 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 71/3, 651-653

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Chronologicznie praca obejmuje lata 1922—1926, a więc okres tzw. rządów parlamentarnych w Polsce. W tym czasie Rzeczpospolita posiadała wykreślone już granice i mogła przystąpić do rozwiązywania skomplikowanych kwestii wewnętrznych, w tym jako jednej z najważniejszych i najpilniejszych — narodowościowej. Zważywszy chociażby na liczebność mniejszości, problem ukraiński należał do najbardziej ważkich.

Monografia, stosownie do przyjętej przez autorkę zasady narracji problemowo-chronologicznej, dzieli się wyraźnie na dwie części. W pierwszej (rozdz. I—II) omówione zostały demograficzne, prawno-polityczne, gospodarczo-społeczne i kulturalno-cywilizacyjne wyznaczniki sprawy ukraińskiej omawianego okresu. Autorka zwróciła także uwagę na instytucjonalizację życia politycznego, gospodarczego i kulturalno-społecznego, co pozwoliło jej nie tylko odtworzyć rozliczne podziały istniejące w społeczności ukraińskiej, ale także pomogło pokazać różne płaszczyzny częścicej konfrontacji, rzadziej współpracy, Ukraińców z państwem. Część druga (rozdz. III—VII) to przedstawiony w układzie chronologicznym problem ukraiński w Sejmie. Z jednej strony autorka starała się odtworzyć stosunek ugrupowań ukraińskich do parlamentu, z drugiej zaś pokazać poglądy podstawowych polskich ugrupowań politycznych w sprawie ukraińskiej.

Solidna, odpowiednio udokumentowana, powstała na bazie dysertacji doktorskiej, rozprawa M. Papierzyńskiej-Turek należy do bardziej interesujących opracowań poświęconych kwestiom narodowościowym Drugiej Rzeczypospolitej.

T. N.

Leszek Kamiński, *Romantyzm a ideologia. Główne ugrupowania polityczne Drugiej Rzeczypospolitej wobec tradycji romantycznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1980, s. 131.

Praca L. Kamińskiego stanowi ważny przyczynek do poznania dziejów polskiej myśli politycznej dwudziestolecia międzywojennego. Na podstawie publicystyki, głównie zresztą analizy treści wiodących prasowych organów teoretycznych, wypowiedzi polityków, oraz związanych z konkretnymi obozami politycznymi pisarzy poddał autor krytycznej analizie dorobek ideowy piłsudczyków, socjalistów, komunistów i narodowych demokratów, starając się wyodrębnić w nim te treści, które w formie akceptacji bądź negacji bezpośrednio odwoływały się do dziedzictwa romantycznego.

Podstawowym założeniem pracy było ukazanie, jak tradycja romantyczna funkcjonowała w programach i działaniu tych nurtów politycznych, jak ją wykorzystywano dla bieżących potrzeb. Gros uwagi poświęcił więc autor nie samemu romantyzmowi i stanowi wiedzy o nim, ale instrumentalnej roli, jaką prąd ten odegrał, czy precyzyjniej jeszcze mówiąc, jaką dla niego przeznaczano w II Rzeczypospolitej.

Składająca się z pięciu rozdziałów praca dzieli się wyraźnie na trzy części, z których niewątpliwie najciekawszą i najpełniejszą jest część poświęcona analizie myśli piłsudczykowskiej. Pomógł w tym przypadku autorowi stosunkowo nienajgorszy stan badań, ułatwiło wnioskowanie miejsce, jakie zajmował romantyzm w całokształcie myśli ideowej zwolenników marszałka. Piłsudczycy uznawali się bowiem za duchowych i moralnych spadkobierców dzieła wieszczów. Przypisując sobie zasadnicze zasługi w walce o niepodległość kraju z romantyzmu czerpali te treści przede wszystkim, które podkreślać miały ich chwałę i prawo do sprawo-

wania rządu dusz. Uważali, że historia dowiodła już słuszności obranych przez nich koncepcji. Czyn zbrojny, towarzyszące mu osamotnienie w latach walki, skupienie we własnych szeregach najlepszych synów narodu, a więc odwoływanie się do koncepcji elity i zasług przez nią położonych dla całego narodu, były fundamentem, na którym starano się zbudować konstrukcję motywującą zasadność dążeń obozu do przejęcia odpowiedzialności za losy współobywateli. Romantyzm, a zwłaszcza jego idealistyczna pochwała, kult prometejski w stosunku do ofiarnych jednostek, których heroizm winien być przeniesiony na cały naród, specyficzne rozumienie misji narodowej, pozwalały nadać tym dążeniom kształt programu przemawiającego do ogółu.

Znacznie gorszym tworzewem dla rozważań ideowych pilsudczyków stał się romantyzm po roku 1926, gdy wskazywać miał kierunek działań politycznych nowej ekipie rządzącej. Szczególnie chętnie odwoływać się poczęto wówczas do tych jego treści, które zwracały się ku patriotycznemu zapałowi i heroicznej pracy dla narodu. W dalszym ciągu nie rezygnowano jednak z programowego idealizmu, z szukania w romantyzmie odniesień do haseł wskazujących przede wszystkim na etyczną i moralną strohę wszelkich działań. Ta formuła zwalniała z obowiązku konkretyzowania zamierzeń, co z kolei ułatwiało podtrzymywanie w społeczeństwie wiary w słuszność politycznych decyzji sanacji.

Odmiennej pojmowała romantyzm rywalizująca z pilsudczykami o władzę narodowa demokracja (druga część rozważań pracy). Odwołujący się do zdrowego rozsądku, jako nadrzędnej zasady działania i myślenia politycznego endecy, nawiązywali przede wszystkim do tradycji i dorobku pozytywizmu. Romantyzm uznawali za epokę zamkniętą, w której daremnie by szukać treści godnych uwagi współczesnych. Odżegnawali się więc od wszelkiego mistycyzmu, mesjanizmu, irracjonalizmu, indywidualizmu, wyrażającego się, ich zdaniem, odwracaniem się od świata i jego problemów. Piętnowali też sensowność kultu powstań narodowych. Z przejrzystym celem politycznym przypisywać byli skłonni odwoływanie się do romantyzmu jedynie nurtom niedojrzałym ideowo, nie rozumiejącym natury procesu historycznego. Ów krytyczny stosunek do dziedzictwa romantyzmu i nosicieli jego tradycji służył wyraźnie walce z broniącymi romantycznych wartości pilsudczykami, miał obnażać ich słabości doktrynalne.

Ostatnią część pracy poświęcił L. Kamiński tradycji romantycznej w myśli lewicy, którą jak wynika z jego badań, dzieliło nie tylko widzenie bieżących zadań politycznych, ale i stosunek do dorobku kulturalnego minionych epok.

Skupieni wokół PPS teoretycy myśli socjalistycznej i publicyści tego kierunku, związani tradycją walk niepodległościowych z pilsudczykami, zbliżali się też do nich w ocenie romantyzmu. Równocześnie mocno angażowali się w obronę jego podstawowych wartości, równie gorąco odwoływali się do Mickiewicza, jako swego patrona duchowego. W miarę jednak umacniania się obozu pilsudczykowskiemu u steru władzy narastać poczęły różnice w interpretacyjnych wywodach. Socjaliści dokonali istotnego przewartościowania ocen. Na dorobek romantyzmu zaczęli spoglądać przede wszystkim poprzez jego program społeczny, w twórczości wieszczów wychwytyjąc te elementy, które pozwalały umieścić ich w rzędzie myślicieli skłaniających się ku światopoglądowi socjalistycznemu.

Nie zgadzali się z tak precyzowanymi sądami komuniści. W większości dezawuowali polityczny i społeczny radykalizm romantyzmu, uznając go za jeszcze jeden spośród wstecznych nurtów szlachetczyzny. Nie negowali wszakże jego wartości artystycznych.

Oryginalność i naukowa wartość wniosków, do jakich dochodzi autor, nie pomniejsza a powiększa żal, że nie objął on badaniami i innych nurtów politycznych II Rzeczypospolitej, w tym przede wszystkim ludowców i konserwatystów.

T. N.

Faschismusforschung. Positionen, Probleme, Polemik, red. D. Eichholtz, K. Gossweiler, Akademie-Verlag, Berlin 1980, s. 459.

Omawiana praca zbiorowa jest istotnym wydarzeniem w historiografii NRD. Siedemnaście zawartych w niej studiów stanowi bowiem podsumowanie dotychczasowego dorobku prowadzonych w tym kraju badań nad faszyzmem. Ich przedmiotem jest głównie narodowy socjalizm i III Rzesza. Innym ruchom i państwom faszystowskim poświęcono stosunkowo niewiele miejsca. Konstrukcja pracy oparta na podziale problemowym, zwięzłe ujęcia i wyraźne formułowanie tez ułatwiają zapoznanie się ze stanowiskiem historyków NRD w wielu sprawach ważnych dla zinterpretowania społecznej i ideologicznej treści omawianego zjawiska. Prace K. Drobischa o systemie terroru, K. Pätzolda o polityce antyżydowskiej III Rzeszy oraz J. Petzolda o narodzinach ideologii nazistowskiej wyróżniają się obszerną i ciekawą bazą źródłową. Poszczególne studia w większości nie zawierają nowych hipotez, stanowią natomiast dobre wprowadzenie do literatury przedmiotu, na którą się powołują. Mankamentem tej ostatniej wydaje się ograniczenie niemal wyłącznie do prac niemieckojęzycznych. Nie zostały uwzględnione polskie monografie, których jest już niemało. Wyraźne luki są widoczne także w wykorzystaniu badań radzieckich, np. A. S. Błanka i A. A. Gaikina. Ten ostatni opracował m.in. problem stosunków między faszyzmem a klasą robotniczą ([w:] „Germanskij faszizm”, Moskwa 1967). Wykorzystanie tego materiału pozwoliłoby znacznie wzbogacić treść studium na ten sam temat, zamieszczonego w omawianym dziele. Podobnie rzecz się ma w przypadku innych kwestii. Wiele z nich zostało już tak lub inaczej opracowanych w różnych ośrodkach naukowych na świecie, które zajmują się badaniami porównawczymi nad faszyzmem, jako zjawiskiem uniwersalnym. D. Eichholtz i K. Gossweiler konstatują we wprowadzeniu, że zawartość przygotowanego przez nich tomu ujawnia pewne luki i kwestie nierozstrzygnięte w dotychczasowych badaniach naukowców NRD. Zaliczają do nich studia nad faszystowskimi ruchami i reżimami w różnych krajach oraz próby typologii dyktatur faszystowskich. Wydaje się, że trzeba by zwrócić uwagę także na problemy kultury i niektóre aspekty systemów politycznych, a zwłaszcza funkcjonowanie partii faszystowskiej, aparatu propagandy oraz rolę armii. Właśnie na ujawnieniu problemów dyskusyjnych i dotąd niedostrzeganych polega wartość takich przeglądowych wydawnictw, jak omawiana tu praca. Wypada w tym miejscu dodać, że polscy historycy nie zdobyli się, jak dotąd, na dokonanie takiego podsumowania własnych badań nad faszyzmem i systemami dyktatorskimi.

J. H.

Gdynia 1939. Relacje uczestników walk lądowych, wstęp, wybór, komentarze Wacław Tym, Andrzej Rzepniewski, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1979, s. 678 + 7 map na wkładce.

Tom niniejszy stanowi kontynuację dwu zbiorów relacji i wspomnień dotyczących obrony Wybrzeża w r. 1939 („Westerplatte”, oprac. Zb. Flisowski, wyd. VIII, Warszawa 1978; „Ostatnia reduta. Sprawozdania z walk i relacje obroń-